

Pierwsze modele ciągników zupełnie nie przypominały współczesnych maszyn wykorzystywanych w rolnictwie. Obecnie ciągniki rolnicze są powszechnie wykorzystywane w mniejszych i większych gospodarstwach, gdzie większość zadań byłaby trudna do wykonania bez ich użycia. Producenci oferują coraz to nowsze, bardziej zaawansowane rozwiązania, prześcigając się w parametrach i dodatkowych udogodnieniach. Dawniej nawet najbardziej prymitywny model był na wagę złota.

Pierwsze ciągniki rolnicze

Pierwszy traktor zastosowano już w XIX wieku. Była to maszyna z silnikiem parowym, która głównie służyła do transportu drogowego. Silnik benzynowy zaczęto konstruować prawie dwie dekady później.

Pierwszą osobą, która stwierdziła, że traktor mógłby zostać wykorzystany w rolnictwie, był John Froelich. Stosowano wówczas silniki parowe, do których bardzo często brakowało opału. Gdy zasilanie maszyny się skończyło, praca stawała w miejscu. Froelich sprytnie zamontował silnik benzynowy na podwoziu swojego ciągnika parowego, dołożył do tego własnoręcznie zbudowaną przekładnię i w ten sposób postanowił walczyć z niepotrzebnymi przestojami w pracy. Miało to miejsce pod koniec XIX w. w Dakocie w Stanach Zjednoczonych. Pomysłowego Johna Froelicha można więc uznać za prekursora ciągników benzynowych. Ciągnik, nazwany na cześć swego twórcy Froelich poprzedał stworzenie późniejszego Waterloo Boy'a, który uważany jest za przodka dwucylindrowego John Deera.

Ciągniki z silnikami gazowymi zaczęto opracowywać ok. roku 1894 za sprawą jednego z założycieli firmy Case, który postanowił przetestować tego typu rozwiązanie. Jego eksperymenty nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Nad takim rozwiązaniem pracowali również Charles Hart i Charles Parr, odpowiedzialni nie tylko za rozwój maszyn, ale także za stworzenie nieznanego do tej pory słowa "traktor". Pierwszy ciągnik Hart-Parr nr 1 wyjechał z hali produkcyjnej w 1901 r.

Henry Ford dla rolnictwa

Niebagatelną rolę w rozwoju ciągników rolniczych odgrywał Henry Ford. Jako dziecko musiał ciężko pracować na roli, czego szczerze nie znośił. Być może to był powód, dla którego w swojej firmie Henry Ford & Son Inc postawił sobie za cel usprawnienie pracy rolników. Na początku XX w. ciągniki były niezmiernie ciężkie (ponad 2 tony) i niesamowicie drogie (1000 dolarów, co stanowiło ogromną kwotę przy średnich zarobkach rocznych 300 dolarów). Traktory były dostępne, ale większości rolników nie było na nie stać. Ford postanowił tworzyć ciągniki, na które będzie stać każdego.

Ford pracował nad stworzeniem małych, lekkich modeli, które mogłyby być zastosowane w rolnictwie na szeroką skalę. Tak powstał Model F, a większość rolników w końcu mogła pozwolić sobie na traktor. Dalsze działania Forda nabrały tempa jeszcze przed wojną światową. Wojna pochłonęła wielu mężczyzn i koni, a więc główną siłę roboczą na roli. Był to kolejny impuls do działania dla Forda. Zajął się intensywną pracą nad rozwojem technologii silników benzynowych oraz produkcją masową. Kolejne modele ciągników rolniczych były coraz lepsze, proces produkcyjny sprawniejszy, a zamówienia sływały do Forda z całego świata. W rolnictwie nastąpiła nowa epoka — na miejscu konia pociągowego stanął koń mechaniczny.